

Teatr Węgajty / Projekt Terenowy

„Prolog komedii. Sceny pomiędzy poezją i dokumentem”

pomysł i realizacja: Zofia Bartoszewicz, Erdmute Sobaszek

muzyka i dokumentacja filmowa: Zofia Bartoszewicz

montaż: Magdalena Drozdowicz

premiera: lipiec 2010. Węgajty

Teatr Węgajty został założony w 1986 roku. Już pierwsze spektakle reżyserowane przez Wacława Sobaszka odslaniały „świat tradycji wieloetnicznej i multikulturalnej”: „Historie Vincenza”, „Gospoda ku Wiecznemu Pokojowi” wg „Doliny Issy” Czesława Miłosza, „Opowieści Kantenberyjskie” wg Geoffrey’a Chaucera. Spektakle wywołały duże wrażenie na festiwalach teatralnych w kraju i za granicą. Widziano w nich elementy nowego „wiejskiego” nurtu w polskim teatrze. W połowie lat 90-tych doszło do przeobrażeń wewnątrz zespołu. Od tego momentu prace Teatru Węgajty prowadzone są w dwóch nurtach: Scholi, pod kierunkiem Wolfganga Niklausa oraz Projektu Terenowego pod kierunkiem Wacława Sobaszka. Schola zajęła się pracą nad rekonstrukcją dramatu liturgicznego. Projekt Terenowy pracuje w obszarze żywych form obrzędowych, jako inspiracji dla teatru i przygotowuje kolejne spektakle. Od roku 2000 Projekt Terenowy jest organizatorem „Innej szkoły teatralnej” - cyklu warsztatów i wypraw teatralnych, a od 2003 roku organizuje Festiwal Wioska Teatralna.

*Nie ma takiego życia,
które by choć przez chwilę
nie było nieśmiertelne
(Wisława Szymborska)*

Jak żyję, nie umieram!

(Anna Wojtyniak)

Szanowne Panie, Pani Wisławo i Pani Andziu!

Chciałybyśmy Paniom przedstawić nasz projekt artystyczny zainspirowany poezją obu Pań. Jesteśmy w trakcie tworzenia spektaklu teatralnego osnutego wokół fragmentów wierszy Pani, Pani Wisławo oraz na spisanych przez nas ustnych wypowiedziach Pani, Pani Andziu. Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zgodę na wykorzystanie tych fragmentów. Wy się Panie wzajemnie nie znacie, ale Wasze wypowiedzi wspaniale się dopełniają i stają się dialogiem.

Pani Wisławo, Pani partnerka w tym dialogu, Anna Wojtyniak, osiemdziesięcioletnia mieszkanka warmińskiej wsi Nowe Kawkowo, prawdopodobnie nie poznała Pani poezji, ale ma podobną do Pani wrażliwość na słowa. Nie zadawała się gotowymi frazami, nie pisze wierszy, ale mówiąc tworzy język na nowo.

Pani Andziu, Pani partnerka w tym dialogu, Wisława Szymborska, ma podobny do Pani stosunek do rzeczywistości, potrafi rzeczy nazywać po imieniu. Jest znaną poetką, można czytać Jej wiersze w książkach. Tak jak Pani „letko” znajduje właściwe słowa.

*Zofia Bartoszewicz
Erdmute Sobaszek*

Stół, serwetka, gałąź, pień drzewa, akordeon, męskie cylindry - to wszystko, czym posługują się aktorki na scenie. Sobaszek i Bartoszewicz wcielają się w zawzięte klójące się wiejskie gospodynie domowe, po to, by za chwilę przemienić się w poetkę i jej sekretarkę lub namiętną młodą parę, splatającą nogi w burzliwym uścisku. Prowadzą ze sobą aleatoryczny dialog, słowo mówione zamieniają w muzykę. Poetyckość tego spektaklu wykracza poza warstwę tekstową - autorki eksperymentując z przedmiotem, nazywają i określają go na nowo, tak jak czynią to Szymborska i Wojtyniak. Bycie poetką nie jest jednak rzeczą łatwą. [...]

To spektakl o bliskości rodzącej się między dwiema kobietami. Podobny sposób myślenia i odczuwania świata skłonił je do wspólnej pracy: zamknięcia się na kilka miesięcy w pustej sali teatralnej i improwizacji, dla których punktem wyjścia była fascynacja poezją. Szymborska i Wojtyniak szukają „metafizyki codzienności” w schorowanym ciele, w niepewności, chwiejności losu, żywiole tańca, nazwanym przez panią Andzię „czunością, jaką ma się w nogach”. Chodzenie po linie, powtarzający się w „Prologu” motyw, to jedno z niezrealizowanych pragnień poetki z Nowego Kawkowa, a zarazem cytāt z wiersza Szymborskiej.

